

Z chińskim wirusem wyraźnie coś nie tak...

14 lutego 2020

Od czasu pojawienia się chińskiego koronawirusa nieustannie napływają sprzeczne informacje. Wywołało to w społeczeństwie dwie wielokierunkowe, przeciwstawne reakcje: z jednej strony – panikę, z drugiej lekkomyślne zadufanie. Albo coś ukrywają, albo wyolbrzymiają.

Przede wszystkim rzuca się w oczy nieproporcjonalność podejmowanych wielkich środków wobec opisywanego zagrożenia. Jeśli koronawirus nie jest zakaźny (to znaczy słabo przenoszony z człowieka na człowieka), a liczba chorych i zmarłych w porównaniu ze zwykłymi wirusami grypy jest nieporównywalnie mała, to dlaczego takie środki? Kwarantanna całych miast i regionów, zamknięcie granic, ograniczenia dostaw towarów. Jakoś jedno nie łączy się z drugim.

Automatycznie pojawia się podejrzenie – albo czegoś nam nie mówi się o rzeczywistych właściwościach koronawirusa Wuhan 2019-nCoV i zagrożenie jest o wiele bardziej przerażające, albo jest to wielki projekt biznesowy, dla którego sztucznie pompują sytuację.

Założenie projektu biznesowego od razu chce się odrzucić ale nie się nie udaje. Po pierwsze, biznes farmaceutyczny rzeczywiście osiągnął już ogromne zyski. Samych masek sprzedano na całym świecie dziesiątki miliardów sztuk, a wraz z nimi ogromną liczbę rzekomo „zwiększających odporność” suplementów diety, witamin i innych płynów farmaceutycznych.

Po drugie, nie należy zapominać o grach makroekonomicznych i na giełdach. Tak więc, dzięki znacznemu spadkowi ceny ropy, Chiny, które są jej głównym konsumentem na świecie, osiągnęły ogromne oszczędności. A ze względu na spadek notowań akcji chińskich firm technologicznych, strona chińska zdołała

odkupić tanio ogromną liczbę akcji własnych produkcji, odzyskując kontrolę nad nimi i przepływami zysków.

Uderzające jest również to, że społeczeństwo oficjalnie otrzymuje notorycznie sprzeczne informacje. A to „szczyt epidemii” został wyznaczony na 7-8 lutego, a następnie nagle przesunięto o dwa tygodnie, a następnie zaczęto mówić, że przypadnie w połowie marca. W takiej sytuacji lepiej milczeć niż zgłaszać niesprawdzone informacje, ponieważ przy każdym takim przypadku traci się zaufanie ludności, i ludzie zaczynają wierzyć w jakiekolwiek bzdury.

Niektórzy przedstawiciele społeczności medycznej mówią, że wirus rozprzestrzenia się tylko kropelkowo, a inni – że nie tylko.

A najbardziej tajemnicza „tajemnica” tej epidemii, o której, sądząc po tym co się dzieje, surowo zabroniono mówić, że tylko rdzenni przedstawiciele krajów azjatyckich chorują na ten koronawirus, czy nie tylko? Wszystkie oficjalne źródła natychmiast tracą mowę i odchodzą od bezpośredniej odpowiedzi, gdy tylko zostaną o to poproszone. Ale brak odpowiedzi jest również odpowiedzią. Więc nie wszyscy chorują? A panika w Rosji i Europie kategorycznie traci sens?

Do tej pory nie ma jednoznacznych odpowiedzi. Coraz wyraźniej widać, że nic nie jest jasne. Coś tu nie tak z tym chińskim wirusem.

Autorstwo: Честный взгляд

Tłumaczenie: bezmetki

Źródło oryginalne: Zen.yandex.ru

Źródło polskie: NEon24.pl